

Gazeta PRABUCKA



Bezpłatny biuletyn informacyjny

czerwiec 2007

Pamięć pomordowanych na kresach



Jan Jakubiak i Stanisław Kurstak odsłaniają pamiętkowy głaz, symbolizujący mogiłę Polaków pomordowanych na wschodnich kresach II Rzeczypospolitej. Relacja z obchodów wzięta 3 maja na str. 4.

Agata Szymczewska w Prabutach



Rozmowa z laureatką głównej nagrody XIII Międzynarodowego Konkursu Sprycowego im. Henryka Wieniawskiego na str. 10-11

„Ponad 60 lat temu, mając przy sobie jedynie skromny dobytek, jechali w nieznaną, zostawiając na wschodzie swoje serca, domy, groby bliskich. Ten kamień symbolizuje pozostawione na obcej ziemi mogiły” - tak rozpoczął swoje wystąpienie prezes Prabuckiego Stowarzyszenia Kresowiaków, Andrzej Mosiejczyk, reprezentant powojennego pokolenia rodzin z kresów wschodnich.

W ten sposób młode pokolenie, od urodzenia związane z Prabutami, dziedziczy pamięć o ziemi swoich przodków, pielęgnuje kresowe tradycje, nie pozwala zapomnieć o własnym rodowodzie w potoku kosmopolitycznej europejskiej. Generacja pierwszego exodusu zza wschodniej granicy stopniowo się przersedza. Wielu prabucian ma w pamięci tragiczne wydarzenia z okresu wojny, zbrodnie ukraińskich nacjonalistów, gęhen ludzi, którym przyszło żyć w nieprzyjaznym miejscu i czasie. Dziś polskie groby w Ugłach porasta trawa, gdzieś w ród chaszczyno na zlokalizowane jedynie fundamenty domów i spotka ludzi, pamiętajcych te dramatyczne wydarzenia.

Odsłonięciem kamienia - pomnika miało uroczystą oprawę, godną pieczołowicie pielęgnowanej pamięci. Orkiestra dęta odegrała hymn państwowy, w asyście sztandarów władze lokalne i delegacje organizacji z terenu miasta i gminy złożyły wianki kwiatów. Jesteśmy przekonani, że podczas wzięcia Zmarłych symbolicznie mogiły pokryją kwiaty i znicze. Bo jak mawiał Józef Piłsudski: „kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości” M. Szulc

wie ci z ratusza..

Burmistrz ma głos...

Co tam Panie w polityce?

Marek Szulc: Panie Burmistrzu, posługuj c si kwestii z „Wesela” Wyspia skiego chcemy przekaza Czytelnikom gar aktualnych informacji „z pierwszej r ki”, maj c oczywi cie na my li szeroko rozumian polityk lokaln . Jak Pan j postrzega na pocz tku II kadencji?



Bogdan Pawłowski: Cele s okre lone na cztery lata. Zawierała je nasza oferta, prezentowana w materiale wyborczym oraz na mojej prywatnej stronie internetowej. Tar powyborczych w zasadzie nie było, jako, e wi kszo radnych, to samorz dowcy z poprzedniej kadencji, mogli my wi c „z marszu” rozpoc realizacj naszych

planów. Strategiczne kierunki dalszego rozwoju miasta i gminy s zatem przejrzyste, niestety, jak to w yciu bywa, czasem potrzebne s korekty. Przed wyborami nie s dziełem, e b d potrzebne tak ogromne rodki na infrastruktur iuzbrojenie terenów „zatorza” przy ul. W. Polskiego. Jeszcze w tym roku wydamy na ten cel ponad 1,2 mln zł, na szcz cie nie tylko z gminnego bud etu. Dzi ki waszej trójce (mowa o radnych powiatowych) otrzymamy z bud etu powiatu 300.000zł i powiem nieskromnie, e liczn na tak sam pomoc w roku przyszłym. Do tej inwestycji doło y si równie polsko - szwedzka firma „Wega”, która ju na dobre zadomowiła si w tym rejonie Prabut.

M. S.:Przeszli my bezbole nie do pytania o szans na stworzenie w Prabutach Specjalnej Strefy Ekonomicznej...

B.P.: Od dwóch lat toczymy batali o wł czenie do Strefy 17 hektarów terenów gminnych i ok. 3 hektarów prywatnych. Jest to proces długotrwały. Wcze niej do ustawy o Strefach Ekonomicznych z pa dzielnika 2005 r brakowało rozporz dze wykonawczych ministra gospodarki oraz okre lonej przez rz d zasad podziału dodatkowych 4 tys hektarów na potrzeby w skali całego kraju. Po rozmowach uprzednio z prezesem zarz du Strefy Włodzimierzem Ziółkowskim, a obecnie z prezes Teres Kami sk wiemy, e terenów zgłoszonych jest trzykrotnie wi cej, czyli ponad 12 tys. ha. Jeste my ju po wizycie audytorów ze Strefy oraz po konsultacjach z gestorami mediów: Telekomunikacj , PKP, PEWiK-iem, Rejonem Energetycznym, Rejonem Gazowniczym i PKP Cargo. Czynimy te bardzo mocny lobbying dzi ki zaprzyj nionym parlamentarzystom. Nasz wniosek b dzie rozpatrzonej prawdopodobnie w czerwcu, a po przerwie wakacyj-

nej, je li dobrze pójdzie, trafi na posiedzenie Rady Ministrów.

M.S.: Dlaczego rozszerzenie Pomorskiej Strefy Ekonomicznej o teren prabuckiego „zatorza” jet tak istotne?

B.P.: Ulokowanie dzialalno ci gospodarczej na obszarze strefy daje przedsi biorcom wymierne preferencje, przede wszystkim zwolnienie ustawowe z podatku PIT i CIT. Tego rodzaju bonus b dzie obowi zywał do 2017 roku, czyli do ko ca istnienia stref ekonomicznych. Dziesi lat ulgi podatkowej to bardzo atrakcyjny przyczynek do rozwoju gospodarczego.

M.S.: Wiemy ju , e „zatorze” si zmieni, ze stref , czy bez. A co z inwestycjami w innych rejonach miasta i gminy?

B.P.: Rozstrzygn li my przetarg na modernizacj centrum miasta „przy Lwach”. Je li nie wpłyn protesty poprzetargowe, b dzie to najszybciej podpisana umowa z wykonawc i do wrze nia b dziemy mieli „nowy” Rynek. Dodam, e jest to nasze zobowi zanie jeszcze z poprzedniej kadencji. Du ym zadaniem, w którym mamy swój udział jest budowa budynku wielorodzinnego TBS przy ul. Mickiewicza.

Piszemy projekty drogowe obejmuj ce m.in. teren osiedla Chodkiewicza oraz obrzary wiejskie (Laskowice - Szramowo, Sta kowo - Obrzynowo). Aktualizujemy kosztorysy i projekt Centrum Turystyki nad jez. Dzierzgo , mamy gotowy projekt termomodernizacji obiektów o wiatowych, w przygotowaniu jest projekt sali gimnastycznej w Trumiejkach i Stacji Uzdatniania Wody. Jeste my przygotowani, natomiast nie wiemy, ile z tych projektów uzyska dofinansowanie ze rodków unijnych, nie wiadomo te , kiedy marszałek województwa ogłosi nabór wniosków. Projekty, i to trzeba wyra nie powiedzie , zostały przygotowane pod warunkiem otrzymania rodków zewn trznych, je li mieliby my je realizowa z własnego bud etu, na pewno nie wszystko si uda. Nie mam co do tego złudze , bud et gminny nie jest z gumy, podobnie jak bud ety domowe nas wszystkich. Je li chce si wyda wi cej, ni si ma, to trzeba si zapo yczy , ale z pełn wiadomoci , e kredyt trzeba b dzie kiedy spłaci .

M.S.: Jest nadzieja, e Burmistrz Prabut mo e sobie sam pomóc na forum Subregionu Nadwi la skiego?

B.P.: Podczas jednego z konwentów wójtów i burmistrzów powiatu kwidzyskiego zostałem wraz z członkiem zarz du powiatu, P. Małgorzat Wodejko, delegatem do Subregionu Nadwi la skiego. Marszałek powołał cztery takie subregiony: Gda ski, Słupski, uławski i Nadwi la ski. Ten ostatni obejmuje powiat kwidzyski, sztumski, malborski i tczewski. Postaram si , by nasz subregion nie był traktowany jako obszar drugiej kategorii.

M.S.: Podczas ostatniej sesji przedwakacyjnej wyst pie nie sołtysa Starego Kamienia Stanisława Andersa wywołało wiele emocji. O co chodzi z dofinansowaniem kolonii dla dzieci z terenów wiejskich i dietami rolników?

B.S.: Nie wiem, czy to jest warte dziennikarskiej uwagi,

wie ci z ratusza...

Burmistrz magłos...

Co tam Panie w polityce?

ale skoro pada takie pytanie...Co roku dofinansowujemy transport na kolonie dla dzieci rolników.

W tym roku równie , natomiast nie w takiej wysokości ci, jak uczyłyby sobie p. Anders. Wspieramy finansowo wiele organizacji społecznych i stowarzyszeń działających na terenie naszej gminy, wśród nich m.in. ZHP, Stowarzyszenie Kresowiaków, LOK, Uniwersytet III Wieku, PZW, ZERiL, Kluby sportowe Pogo ” i „Gryf”, Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych. Przytaczany argument, że dzieci z obszarów wiejskich są marginalizowane, jest twierdzeniem chybnym. Regularne wyjazdy dzieci z terenu gminy na hale sportowe, zajęcia w wietlicach, festyny plenerowe, a także organizowane przez MGOPS kolonie dla dzieci ze szczególnie ubogich rodzin, w tym z terenów wiejskich, wiadczy o innym. Takie akcje prowadzone są już od trzech lat i opłacane są z naszego budżetu. Nie może być jednak tak, że wykładamy publiczne pieniądze dla wszystkich, także dla tych, których na opłacenie wyjazdu dzieci stać. Dlatego potrzebna jest lista, uwzględniająca dochody rodziców, która będzie weryfikowana przez Orodę Pomocy Społecznej.

Jeśli chodzi o diety sołtysów, Rada Miejska podjęła uchwałę o obniżeniu diety sołtysów w przypadku nieusprawiedliwionej nieobecności na sesji, kierując się podobnym zapisem dotyczącym radnych. Restrykcja ta spotkała się z protestem p. Andersa, który zresztą sam najpierw złożył rezygnację z pobierania diety, a następnie ją wycofał. Uporządkowanie zapisów, dotyczących wynagrodzeń radnych i sołtysów, w obu przypadkach funkcji sprawowanych w wyniku demokratycznych wyborów jest uczciwym i sprawiedliwym rozwiązaniem, nie rozumiem więc hiperaktywności p. Andersa w tej kwestii.

MS: Czy może się Pan odnieść do aktualnych protestów środowiska służby zdrowia i nauczycieli? Dotyczy to wszak i naszego środowiska, w którym pozycja tych grup pracowniczych jest znacząca.

B.P.: Uważam, że jedni i drudzy mają rację, powinni korzystać ze wzrostu poziomu gospodarczego, lansowanego przez koalicję rządzącą. Oczywiście poziom płac w tych sferach nie może sięgać wysokość wynagrodzeń w rozwiniętych krajach UE, ale nie powinien być tak drastycznie niższy. Jako lokalnego samorządowca niepokoi mnie natomiast znana skądinąd praktyka zrzucania problemów władzy centralnej na nasze barki. Nie może być tak, że uchwalono 5% podwyżki dla nauczycieli, szacując ich skutkiem na 1,5 mld zł, natomiast rzeczywiste potrzeby to 3 mld zł. Owe, bagatela (!) 50% niedoszacowanie uderza w samorządy, bowiem zgodnie z Kartą Nauczyciela zobowiązano nas do wypłaty podwyższonych wynagrodzeń z wyrównaniem od początku roku do końca kwietnia. Skutek finansowy tej operacji w skali naszej gminy to 300.000 zł, natomiast subwencję zwiększono nam zaledwie o 90.000 zł. Zatem 210.000 zł musimy poszukać we własnym bu-

dżecie, uszczuplając inne sfery. To nie pierwszy przypadek „pomyłki” na górze, której cenę musimy zapłacić. A powtórz jeszcze raz: budżet gminny nie jest z gumy, raczej to krótka koldra.

Jeśli chodzi o służbę zdrowia, to najbardziej niepokoi mnie gwałtowny odpływ kadry medycznej. Szpitale mogą być zrestrukturyzowane, natomiast nie można leczyć ludzi bez lekarzy i pielęgniarek. Atrakcyjne oferty pracy w innych krajach mogą pozbawić nas na długie lata specjalistów, na nic zda się etos medycznej służby i etyka zawodowa, ile można kierować się ideą ofiarництва? W kontekście naszych lokalnych problemów powiem, że sytuacja prabuckiego szpitala dojrzała na tyle, że spodziewać się można wreszcie racjonalnego rozwiązania. Dług sięga 32 mln zł, według informacji z sesji Rady Powiatu, strata szpitala za I kwartał wynosi 600.000 zł. Oddłużenie placówki i jej przekształcenie staje się dla władz cielecia, Urzędu Marszałkowskiego nagłym koniecznością. Dobry wiadomością jest zapewnienie, zarówno ze strony władz cielecia, jak i budżetu w dobrej kondycji finansowej kwidzyskiej spółki „Zdrowie”, że w przypadku stworzenia jednej powiatowej placówki cała kadra medyczna znajdzie zatrudnienie.

MS.: I na koniec trzy pytania z kategorii „ludzie mówią”. Pozwól sobie zacytować: Po pierwsze, dlaczego sprzedali Panu P. Jankowskiemu cały skwer przy Placu Kościuszki, łącznie z chodnikiem? Po drugie, kiedy uporządkowana zostanie skarpa przy „obwodnicy”, gdzie przejdą spacerujący po oglądającym wysypisko mieci? Po trzecie, co z Pańskim zdrowiem, jako schudł Pan ostatnio, może chory?

B.P.: No tak, to moja ulubiona kategoria...Teren skweru kupił dynamicznie rozwijający się przedsiębiorca w wyniku przetargu. Nie po to opracowali my koncepcję zagospodarowania centrum miasta, by w historycznym miejscu usługowej zabudowy nadal rosła trawa. Zieleni w Prabutach ci u nas dostatek. Natomiast kłoda prywatna własność i prowadzona na jej obszarze działalność to wpływy do budżetu gminy z tytułu podatków, nie mówię już o dorocznym dochodzie ze sprzedaży działek. Konieczność chwilowego zajęcia chodnika wiążę się z wymogiem przeprowadzenia badań archeologicznych przed rozpoczęciem nowej budowy w tym rejonie miasta. Badania prowadzonych na obrzeżach zakupionych przez inwestora działek. Po zakończeniu prac zajęcia chodnika wrócić do użytku publicznego. Pamiętam post-PRL-owskie straszdyło, jakim był „WDT”, jest to teraz nowoczesny, funkcjonalny obiekt handlowy. Podobne powstanie nieopodal. Nabywca działek ponosi dodatkowe koszty, związane z badaniami, co znaczy w tej sytuacji kawałek zajęcia chodnika i nieznacząca uciążliwość? Czy szukamy dziury w całym?

Kto zanieczyści skarpę przy obwodnicy? Widział ktoś samochód z którego wysypywano mieci w tym miejscu? To nie są mieci z nikąd, to mieszkańcy pobliskich domów powinni zadbać o to, by ich otoczenie wyglądało porządnie i czysto. A ci nie są parafraza: powiedz mi, gdzie mieszkasz, a powiem ci, kim jesteś.

(dokończenie na str. 4)

wie ci z ratusza..

Burmistrz ma głos...

Co tam Panie w polityce?

(dokończenie ze str. 2-3)

I wreszcie ostatnia sprawa. Nie wiem, czy pytanie o moje zdrowie wynika z troski o nie, czy z nadziei, e podupada. Je li z troski, to piesz zapewni, e szczuplejsza sylwetka jest wynikiem dbała ci o diet i uprawiania sportu, lubi sobie pobiega na przykład. Prosz mi wierzy, powiem bez zbędnej kokieterii, e sprawowanie funkcji burmistrza wi e si z potrzeb utrzymania dobrej formy fizycznej, to nieraz wyczerpuj ca praca, lepiej sobie z ni radzi szczupaczek ni wieloryb, przynajmniej lu niej w samochodzie...No i rozczaruj tych, którzy mi le ycz, bo nie mam złudze, e s i tacy, czuj si wietnie, czego wszystkim ycz. I zamierzam z cał energii wypełnia swoj misj.

M.S.: Zatem ycz Panu psycho-fizycznej wytrwało ci i dzi kuj za rozmow.

Niech si wi ci 3 maja!



Uroczysto przy kamieniu upamiętniającym pomordowanych rodaków na wschodnich kresach. Symboliczna mogiła znajduje się na trasie kadej naszej w drówki na cmentarz, (nawet tej ostatniej...)



Przemarsz pod Pomnik Pamięci w asyście sztandarów (gdyby tak jeszcze szturmówki...)



Harcerze, strażacy, LOK-owcy, jak zwykle uroczystie uczestniczą w rocznicy uchwalenia naszej pierwszej Konstytucji. Cieszy zwłaszcza obecność dzieci i młodzieży. Takie więc to, to nadprogramowa lekcja historii...



Wasycie werbli kwidzyskiej orkiestry „Helikon” wianki kwiatów złożyły przy Pomniku Pamięci delegacje zakładów, instytucji i jednostek organizacyjnych miasta i gminy. Na zdjęciu dyrektorzy placówek owiatowych czekają na swój kolej.



Uroczystość zakończyła Msza święta w intencji Ojczyzny w prabuckiej Konkatedrze, urozmaicona programem słowno - muzycznym w wykonaniu dzieci z SP 2.

wie ci z ratusza

Ostatnie dni fatalnej drogi

Przez ostatnie kilka lat władze samorządowe Prubut podejmowały intensywne działania w celu rozwiązania problemu drogi 521, a więc rzecz biorąc, jej najgorszego odcinka od Stankowa do granicy z woj. warmińsko-mazurskim. Nie były to łatwe zabiegi, stan drogi wskazywał na konieczność jej gruntownej przebudowy, a to wiązało się z dużymi pieniędzmi. wiadomo nieuchronnie konieczności znalezienia tych środków podzielali zarówno przedstawiciele Zarządu Województwa jak i dyrekcja Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku. Wreszcie po serii kolejnych nacisków i konsultacji podczas sesji Sejmiku w dniu 21 marca zwrócono budżet ZDW o kwotę 6 mln 200 tys. zł ze wskazaniem natychmiastowej inwestycji. W połowie maja rozstrzygnięto przetarg, do którego przystąpił jeden oferent. Niestety, okazało się, że jego oferta różniła się od wstępnie wypracowanej kwoty 700.000zł., bowiem kwota poprzedniego przetargu wyniosła 6,9 mln zł. Po raz kolejny burmistrz pojechał do Gdańska, z intencją pozyskania tych dodatkowych pieniędzy. Argument był nie do zbicia, uniemożliwienie przetargu i poszukiwanie innego wykonawcy mogło spowodować z czasem dalszy wzrost kosztu inwestycji, ceny usług budowlanych i drogowych stale bowiem rosną. Przy wsparciu zaprzysiężonych i wyznaczonego Prubutem polityków (m.in. wicemarszałka Leszka Czarnobaja) brakujące 700.000zł zdjęto z innego zadania i skierowano na remont drogi 521. To kolejny, powolny sukces naszych władz samorządowych, przez ostatnie 2 lata na drogi wojewódzkie w naszej gminie przeznaczono w sumie około 12 mln zł. Przebudowa drogi roz-



Każda okazja jest dobra... rozmowa burmistrza z Dyrektorem ZDW Zdzisławem Jabłonowskim.



Rozmowa z wicemarszałkiem Mieczysławem Strukiem, odpowiedzialnym w UM za drogowictwo.

Lepsza woda dla Sanatorium?



23 maja w sali konferencyjnej Urzędu MiG odbyło się spotkanie w sprawie sprawy inwestycyjnej i Sanatoryjnej skierowanej do samorządu o natychmiastowej interwencji dotyczącej jakości wody. Na zaproszenie burmistrza w spotkaniu udział wzięli przedstawiciele firmy ECO S.A. z Opola z którą dyrektor szpitala podpisał umowę na przekazanie sieci ciepłowniczej i wodociągowej, radni powiatowi - Jacek Krasiński i Marek Szulc, radni miejscy - Henryk Fedoruk i Mirosław Maj, dyrektor szpitala Jan Szmiendowski oraz kierownik działu technicznego Waldemar Pułka. Podczas spotkania wyjaśniano problemy techniczne związane z zaopatrzeniem w wodę. Firma ECO zobowiązała się, że do lipca zostanie zmodernizowana przyszpitalna Stacja Uzdatniania Wody.

Radni w objeździe



Jedną z sesji Rady Miejskiej radni postanowili poświęcić na roboczy objazd miasta i gminy. 6 czerwca ruszyli w trasę, podczas której zapoznali się z lokalnymi problemami, o których na co dzień nie zawsze się wie i nie zawsze pamięta. Tego rodzaju wizytacje gminy miały miejsce również w poprzednich kadencjach i zdarzało się, że nie wszyscy radni znali romanów z zakamarków naszej gminy. Takie robocze wizyty pozwolą radnym na bardziej wnikliwą analizę lokalnych potrzeb, co przyda się przy konstrukcji kolejnych budżetów gminnych na lata następne.

szlachetne zdrowie...

wi to białych czepków

Maj jest szczególnym miesiącem dla pielęgniarek i położnych. W tym okresie bowiem, 8 maja, w rocznicę urodzin wielkiej postaci polskiego położnictwa, Stanisławy Leszczyńskiej obchodzone jest święto położnych. W 1965 roku, 12 maja Międzynarodowa Rada Pielęgniarek ogłosiła Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki. Jest to z kolei dzień urodzin prekursorki i patronki zawodu, Florencji Nightingale. Są to jedyne zawody medyczne, które mają swoje święto o randze międzynarodowej.

Kolejne losy tego święta były bardzo różne, zarówno w skali kraju jak i naszej placówki. Przeprowadzona ostatnio reforma służby zdrowia, w tym częściowe sprywatyzowanie i usamodzielnienie szpitali nie sprzyjały tego typu uroczystościom.

Od kilku lat Izby Pielęgniarskie przywróciły właściwe miejsce świętu. W tym roku również w Prabutach, dzięki zaangażowaniu kilku osób i miejscowych władz samorządowych, udało się naszemu świętu nadać odpowiednią rangę i oprawę. Uroczyste spotkanie odbyło się 11 maja w Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury. Zaproszone zostały pielęgniarki ze wszystkich jednostek służby zdrowia funkcjonujących na terenie gminy. Przybyły pielęgniarki i goście, w tym Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty P. Bogdana Pawłowskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej p. Henryka Fedoruka, radnego P. Mirosława Maja, radnego powiatowego P. Marka Szulca oraz sekretarza Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Gdańsku, P. Grażynę Stachowicz przywitała Naczelnia Pielęgniarka Szpitala Specjalistycznego P. Danuta Wiśniewska-Piotrowska, która również złożyła życzenia pomimo, że wszystkim koleżankom. Następnie wiele ciepłych słów pod adresem pielęgniarek wygłosił burmistrz Bogdan Pawłowski, składając na ręce P. Danuty okazały bukiet



Kolejne życzenia i kwiaty przekazał dyrektor Szpitala Specjalistycznego P. Jan Szmiendowski. Z ręką dyrektora 12 osób otrzymało dyplomy uznania za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych. Nieobecny, niestety, wicemarszałek województwa pomorskiego, P. Leszek Czar-

nobaj przekazał życzenia w formie pisemnej, zaś czajniczek bukiet kwiatów. Do życzeń dołączył również przedstawiciel Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego dr. Krzysztof Murawski. Każda pielęgniarka z ZOL-u otrzymała od za-



W trakcie uroczystości wręczono również certyfikaty ukończenia kursu z zakresu „Obsługa pacjenta angielskiego”. Kurs zorganizowała OIPiP w Gdańsku z funduszy pozyskanych z Unii Europejskiej. Szkolenie trwało 1,5 roku. Ukończyło je 16 pielęgniarek z Prabut.

„Koncert życzeń” i podziękowań urozmaicała część artystyczna, przygotowana przez MGOK. Pieśnią dzieci z zespołu wokalnego „Elfy” oraz soli śpiewała nawet sama dyrektor ośrodka.

Bardzo miłe niespodzianki przygotowały nam władze samorządowe. Nie tylko zapewniono tzw. aprowizację (kawa, napoje, słodycze, owoce), każda z pielęgniarek otrzymała również tabliczkę czekolady. Te z koleżankami, które musiały zostać w pracy, były mile zaskoczone, gdy odwiedził je Przewodniczący Rady Miejskiej p. H. Fedoruk z życzeniami i słodkim poczęstunkiem. Niestety, nie wszystkie mogły my bra-



Jedną z atrakcji spotkania była loteria fantowa. Mogła się ona odbyć dzięki ofiarowaniu wielu sponsorów tj. prabuckich przedsiębiorców i handlowców. Jedną z osób, do której się zwrócono o wsparcie nie odmówiła pomocy. Dzięki tym darom było wiele emocji (co te

szlachetne zdrowie...

w y g r a m ?)

i kupa miechu. Dla ka dej piel gniarki był przygotowa-
ny jeden los (ka dy pełen) i od jej szcz cia zale ało, czy
wygra frytkownic , kosmetyki, parasolk , talon do fry-
zjera lub pizzerii, czy jeszcze co innego.

Panowała ogólnie miła i sympatyczna atmosfera,
grała muzyka inogisame rwały si do ta ca. Pocz tkowo



Kto miał ochot , mógł spróbowa sił w karaoke,
bo i tak oferte przygotował dla nas o rodek kultury. Po
południu, zadowolone, roze miane, z dyplomami i fanta-
mi rozeszły my si na „zaj cia w podgrupach”, w tym
wiele osób do „Kwadratu”, którego wła cicielka, P.
Renata Mirowska zafundowała 10 zaprosze na kolacj .

My l , e utrzymamy tradycj naszego wi ta i b -
dziemy podobnie rado nie obchodzi je w kolejnych la-
tach. B dzie te w du ej mierze zale ało od dobrego ser-
ca yczliwych nam firm i zaanga owania wielu osób.

Poni ej przedstawiam list sponsorów i jeszcze raz
w imieniu kole anek i własnym serdecznie dziękuj za
okazan pomoc i serdeczno .

**Urz d Miasta i Gminy Prabuty, Bank Spółdzielczy w
Prabutach, JABIL - Kwidzyn, Lokal „Kwadrat”, Bar
„Joker”, apteka „Medicus”, apteka PP. Jabł skich,
Studio Urody „Malgosia”, Zakład fryzjerski P.
Ostrowskiej, Zakład fryzjerski P. Sawickiej, Studio
Urody „Alex”, Siłownia „Fleks”, FOTO - MONO,
Firma „Bodex”, Firma „Kemet” - Kwidzyn,
Kwiaciarnia „Jola”, Kwiaciarnia P. Sztylak, Sklepy
odzie owe: „ANMAR”, „BADUR”, „KAJA”, „POD
BALKONEM”, P. Strzy ewskiej, P. Drozdowskiej,
Sklep ogrodniczy P. Płosi ski, Sklep spo ywczy
„MEGI”, Sklepy wielobran owe: „AGA”, „REBAX”,
„KONESER”, „G&M” P. Dzienisiewicz, PP.
Janiszewska i Wasicki, Sklep z bielizn „ALA” P.
Zaremba, Sklep przemysłowy - PP. Majewska, Mo-
siejczyk, Sklep PHU P. Komoszy ska, Ksi garnia P.
Dawidowska, Sklepy spo ywczy „Pod kominem”, Sklep
spo ywczy P. Wi niewska, Firma ORANGE,
sponsorzy indywidualni: P. Maryla Dudzik - Mikołaj-
ki Pom., P. Lidia Traskowska - Prabuty.**

Członek Okr gowej Rady Piel gniarek i Poł o nych
Halina Grabowska

Blokada poparcia

W pi tek, 22 czerwca prabuckie piel gniarki zablo-
kowały na pół godziny skrzy owanie przy stacji PKN Or-
len, spaceruj c po przej ciach dla pieszych. Jaki cel przy-
wieca akcji? - zapytałem inicjatorok i organizatorok pro-
testu p. **Halin Grabowsk** , przedstawiciela samorz du
Okr gowej Rady Piel gniarek i Poł o nych w Gda sku.

*H.G.: Dzisiejsza blokada drogi, jest wyrazem naszego po-
parcia dla strajkuj cych piel gniarek w Warszawie, z któ-
rymi si w pełni solidaryzujemy. Protestujemy przeciwko
zaniechaniu przez koalicj parlamentarno - rz dow obie-
canych i uzgodnionych ze stron społeczn działa ,
maj cych poprawi sytuacj pracowników w ochronie
zdrowia.*

*Przypominamy, ze podczas ubiegłorocznych rozmów
z Rz dem RP, do których doszło po fali protestów i straj-
ków, zapewniono nas, i zostanie opracowany wieloletni
program poprawy sytuacji ochrony zdrowia, obejmuj cy
tak e krocze podwy ki płac w latach 2007, 2008, oraz
2009. Niestety, rz d nie podj ł dot d adnych konkretnych
działa w tym kierunku.*

*Z przykro ci musimy stwierdzi , e czujemy si po-
traktowani niepowa nie i zlekcewa eni przez władz usta-
wodawcz i wykonawcz RP. Nie pozostało nam nic innego
jak tylko wróci do sprawdzonej w ubiegłym roku drogi
sporów zbiorowych protestuj c i strajkuj c, najwyra niej
tylko w ten sposób mo na przedstawi rz dz cym swoje
r a c j e
i sprawi , by organy pa stwa zacz ly rozwi zywa nasze
problemy a nie tylko obiecywa ich rozwi zanie. Wyra any
nasze poparcie dla postulatów płacowych lekarzy, piel -
gniarek i poł o nych, osób ratuj cych na co dzie ludzkie*



z kart historii...

Herb Prabut

Przedstawiamy Państwu opracowanie prof. Błażeja Liwińskiego, kierownika Katedry Historii renesansu i Nauk Pomocniczych Historii Polski Uniwersytetu Gdańskiego, konsultanta w sprawie ujednoczenia herbu Prabut i stylistyki sztandaru Rady Miejskiej.

Dzieje herbu miasta Prabuty są obecnie rozpoznawane tylko w podstawowym zarysie. Główne zasługi na tym polu położyli Siebmacher, Hupp, z polskich heraldyków za Marian Gumowski. W wypadku heraldyki praca badacza polega na zebraniu możliwie jak największej ilości ródł, dokonania ich analizy, zwłaszcza w sekwencji czasowej, ukazującej zmiany w kreśleniu szczegółów godła, oraz znalezienia wyjątków do ewentualnie zachodzących zmian. Dla wszystkich epok historycznych najbardziej miarodajnymi ródłami są te, które zostały wytworzone przez kolejne władze lokalne, a więc głównie pieczęcie miejskie, w czasach bliższych także insygnia lokalnych władz i druki urzędowe. Są to bowiem oficjalne symbole, akceptowane przez owe władze. Stąd mniejszą wartość historyczną mają ródła pochodzące spoza tego kręgu, skoro jako nieoficjalne mogą być poddane artystycznemu widzeniu. Należy jednak podkreślić, co zresztą widać z dat opublikowania przytoczonych wyżej podstawowych dzieł, że od dawna nikt nie zajmował się poważnie historią prabuckiego herbu. Jest to o tyle ważne, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci znacznie udoskonalili się metody badawcze heraldyki, zarówno w zakresie interpretacyjnej konkretnego obiektu, jak i w elementarnej kwestii kwerendy ródłowej. W tym drugim wypadku chodzi o prace z ródłem archiwalnym, pozostającym poza zasięgiem druku. Chodzi w skrócie o to, że w odróżnieniu od przekonania sprzed jeszcze kilkudziesięciu lat, wystarczy do interpretacji kilka zabytków z czerokiej chronologii, obecnie kładzie się nacisk na wprawdzie zgromadzenie większej ilości liwych do pozyskania obiektów, a dopiero potem na interpretację. Nowe podejście do sposobu badania jest rzeczą jasną znacznie bardziej pracochłonną, wymaga bowiem dłuższej i znużonej kwerendy w zasobach archiwalnych, tak w ośrodkach krajowych jak i zagranicznych (w przypadku ziem północnopolskich zważywszy na to, że w Berlinie - Dahlecie).

Zasygnalizowane tu problemy dostrzeżone i dobrze odbijają się w heraldyce prabuckiej. Powszechnie wiadomo, że herb miasta nawiązuje do jego niemieckiej nazwy Riesenburg, czyli „zamku olbrzyma”. Jest to tzw. herb mówiący, czyli taki, którego godło wprost oddaje konotację nazwy. Najstarszy dotychczas pieczęć z godłem miasta odnaleziono przy dokumentach z 1405 i 1407 r. Przedstawia ona olbrzyma - rycerza w kolczudze z

hełmem na głowie i (jeśli wolno wnosić z małą w tym przypadku dokładnych opisów i rysunków) trzymając cęgi w prawym ręku oparty o ramię krótki miecz albo pałąk. Elementy uzbrojenia pozwalają w każdym razie określić postać jako „olbrzyma zbrojnego”. Jego postać umieszczona została w przełomie bramy, pod arkadą spinającą dwie blankowane wieże z otworami okiennymi. Koniecznym jest przede wszystkim podkreślić, że w wypadku owego przedstawienia mamy do czynienia z godłem, nie z herbem miasta. Godło to znak, rysunek, herb pojawia się natomiast wówczas, gdy godło to zostaje zamknięte tarczą herbową. Herby miejskie w naszej części Europy pojawiają się zaczęły od II w. XIV w., stały się zaś powszechne w II połowie tego stulecia. Patrząc na najstarsze godło Prabuty można mieć prawie pewność, że powstało ono bezpośrednio po uzyskaniu praw miejskich i nie było jeszcze herbem. Przemawia za tym zwrot „olbrzyma zbrojnego” dla patrzącego skierowanego w stronę praw, co zdarza się bardzo często w wypadku odczytania znaków, ale co jest niewskazane z punktu widzenia herbu. Dla heraldyki najważniejszy jest bowiem zwrot „na wprost” lub jeszcze lepiej w prawo, ale ze specyficznym dla niej czytaniem stron, tzn. z pozycji osoby stojącej za tarczą. Jest to tzw. zwrot heraldyczny. Z punktu widzenia herbu „olbrzym zbrojny” z najstarszego godła prabuckiego patrzy w lewo. Herby o takim zwrocie także funkcjonowały, ale zawsze odbierane były jako posiadające istotny uszczerbek. Np. w wypadku herbów rycersko-szlacheckich sugerowały niepełne pochodzenie genealogiczne z tego stanu, wskazywały na jakąś mało chlubną przeszłość. Nie można więc dziwić, że w historii Prabuty nastąpił moment, w którym dokonano zwrotu postaci, do pozycji takiej, jak obecna, czyli stojącej „na wprost”. Nie ma niestety dziś jeszcze możliwości stwierdzenia, kiedy doszło do zmiany zwrotu prabuckiego „olbrzyma zbrojnego”. Jest to rzecz jasną kwestią do ustalenia, ale dopiero po wspomnianej wyżej szerokiej i pracochłonnej kwerendzie ródłowej.

Zmiana „olbrzyma zbrojnego” w „dzikiego młota”, czyli postać nagą, pozbawioną zbroi i hełmu, widoczna jest na pieczęci używanej w początkach XVII w. Przyjmując jednak, z uwagi na charakter pisma w otoku tej pieczęci, że pochodzi ona z XV w. Niczego jednak tu nie ma pewnego, równie bowiem dobrze taki krój liter mógłby zastosowany i w początkach XVI w. „Dzikim młotem” to bowiem nikt inny jak Prus, a zastąpienie „olbrzyma zbrojnego” kojarzącego się z Krzyżakiem a nadto dobrze wpisuje się w ideologię państwa pruskiego po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego w 1525 r. Państwo to, przyjmując wiarę luterańską, aż do schyłku XVIII w. zerwało z tradycją Krzyżaków, postrzeganych jako niesprawiedliwych gnębicieli ludzi o innej wierze w imię zasad Kościoła rzymsko-katolickiego. Zerwanie z tradycją krzyżacką było też działaniem politycznym, mającym nową pruskią władzę pomóc w legitymizacji przewrotu z 1525 r. Władcy nowych Prus wołali do postaci ich rzekomego poprzednika, legendarnego króla pruskiego Waidewutha.

z kart historii..

Herb Prabut

Podobni „dzicy m owie” byli bowiem cho by i trzymaczami (ozdobami) herbu pa stwowego Prus Ksi - cych. Je li za miałoby si okaza , e piecz z „dzikim m em” rzeczywi cie pochodzi z XV w., wówczas mieli - by my do czynienia z nieznan jeszcze dzi dalek genez odwoła do tego typu symbolu. Bez czasochłonych bada nic pewnego dzi jednak powiedzie jeszcze nie mo - na.

Wobec podkre lanego tu braku bada a do XIX w. nie jest znan kolorystyka herbu. O. Hupp twierdził, e w ko cu XIX w., kiedy pisał swoje dzieło, u ywano w mie cie herbu o polu bł kitnym, brama była srebrna/biała o dachach czerwonych, prze wit bramy czarny a „dziki m ” srebrny/biały. W okresie mi dzywojennym M. Gumowski wysun ł niczym nie uzasadniony domysł, e pierwotnie pole było srebrne/białe, mury czerwone, „dziki m ” niebieski w srebrnym/białym przelocie bramy. Po II wojnie wiatowej, kiedy heraldyk uznano za „bur uazyjn ” gał wiedzy i z tej racji nie kontynuowano nad ni bada naukowych, zapanowała całkowita dowolno kre lenia godła i przywoła kolorystycznych. Niew tpliwie dopiero z najnowszego okresu heraldyki pochodzi przedstawianie „dzikiego m a” w barwie cielistej. Jest to tzw. kolor naturalny, nie cieszy sie uznaniem heraldyki redniowiecznej czy nowo ytniej.

Z powy szych uwag wynikałoby, e przyst puj c do prac nad współczesnym ujednoczeniem herbu Prabut teoretycznie mo na porusza si w obszarze albo najstarszego godła z „olbrzymem zbrojnym”, czyli krótko mó - wi c rycerza, albo nowo ytnego herbu z „dzikim m em”. Bior c jednak pod uwag długo czasow funkcjonowania obu przedstawie i odnosz c si z nale ytnym szacunkiem do historii, niw wydaje si zasadne powracanie do przedstawienia „olbrzyma zbrojnego”. W kwestii kolorystyki te bardziej zasadne wydaje si oparcie na informacjach O. Huppa. Je li po II wojnie wiatowej odwoływano si do kolorystyki proponowanej przez M. Gumowskiego to zjawisko owe mie ciło si w szerszym procesie negocjowania w tych latach wszystkiego, co niemieckie i opieraniu na zdaniu polskiego badacza. M. Gumowski w całej swojej twórczo ci heraldycznej prezentował wyra ne stanowisko: godził si na pozostawianie dawnych motywów, ale jako znak „nowych, polskich czasów”, nagminnie d ył do zmian kolorystyki. Dzi taki etap w historii mamy ju za sob i najlepiej powraca do dawnych herbów w ogólnym kształcie godła i kolorystyce takich, jakie przekazały mo liwie najstarsze ródła. Nie wyklucza to, rzecz jasna ewentualnych zmian, ale te winny byc dokonywane w sposób mo liwej jak najmniej ingeruj cy w dawn tre .

Wobec powy szego uwa am za najbardziej wska - zane utrzymanie bł kitnego pola tarczy, herbu o polu bł - kitnym, srebrnej/białej bramie i takim samym „dzikim m -

em”, trzymaj cym tak sam maczug . Do dyskusji na - tomiast mo e pozosta , czy zachowany by winny czarny prze wit w bramie. Natomiast w wypadku dachów bra - my sugerowałbym odstąpienie od oddania ich czerwieni , zachodzi tu bowiem sprzeczno z tzw. zasad alternacji, czyli obowi zku unikania sytuacji kładzenia barwy na bar - w . Tak skomponowany herb ma równie i t zalet , e spełnia inn z podstawowych zasad heraldyki, czyli ope - rowanie mo liwie jak najmniej ilo ci barw i metali. Obracaliby my sie bowiem w kr gu jednej barwy (bł kit) i jednego metalu (srebro/biel). Nie zmieniłoby przy tym tej poprawno ci wprowadzenie jeszcze jednej barwy, mia - nowicie zieleni na oddanie przepaski z li ci wokół bioder „dzikiego m a”. U ycie zieleni wydaje si nawet wskazane przy komponowaniu miejskiej flagi, bez niej bowiem nale ałoby operowa biel i bł kitem, co nie byłoby wskazane z uwagi na powszechno takich kolorów w szeregu istniej cych ju flag miejskich. Oddaj c przepaski biodrow za pomoc barwy zielonej rzecz jasna nale ałoby i j wprowadzi do flagi, tworzc tym samym weksylium indywidualne dla miasta Prabut.

Z całym szacunkiem dla Pana Profesora, nauko - wiec nie byłby naukowcem, gdyby w opracowaniu nie znalazło si kilka zwrotów obcych przeci tmemu zjada - czowi chleba. Dla wyja nienia podaj , e „kwerenda” to poszukiwanie informacji i materiałów w archiwach, aktach, bibliotekach, natomiast „weksylium” to znak rozpoznawczy z kolorowej tkaniny, mocowany do drzewca



nasze rozmowy...

Agata - wirtuoz czterech strun

Agata Szymczewska, laureatka I nagrody XIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego mimo młodego wieku ma swoją stronę w internetowej Wikipedii. Cytujemy:

Agata Szymczewska (ur. 7 października 1985 w Koszalinie) – polska skrzypaczka, absolwentka Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie, studentka Akademii Muzycznej w Poznaniu oraz Hochschule für Musik und Theater w Hanowerze, uczennica profesorów Bartosza Bryły i Krzysztofa Wegrzyna. W 2006 roku zdobyła I nagrodę na XIII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. W czasie tego konkursu oceniana była jako nienaganna i wzorowa przy wykonywaniu utworów Mozarta. W finale okazała się najlepsza także dla telewidzów kanałów transmisyjnych konkurs w telewizji i Internecie. Wcześniej zdobywała nagrody w konkursach w Kanadzie, Niemczech, Austrii i Rosji, a także w wielu ogólnopolskich konkursach. Występowała w wielu europejskich salach koncertowych m.in.: we Francji, Szwajcarii, Anglii, Austrii, Holandii, Niemczech, Włoszech, Finlandii oraz na estradach wiatowych w Kanadzie, Izraelu, Japonii i Chinach. Jest również zdobywczynią takich nagród jak: Paszport Polityki, Nagroda TVP Kultury oraz Fryderyki 2006.

Tyle Wikipedia, jestem przekonany, że z roku na rok będzie przybywać informacji o sukcesach i nagrodach Agaty. Takiego przedwiadczenia nabrałem porożmowienie z młodzieńcą, a tak już utytułowaną artystką, kiedy niedawno odwiedziła Prabuty. Gdy wszedłem do domu dziadków Agaty, PP. Krystyny i Franciszka Kuncickich i przywitałem się z jej rodzicami, Kasią i Tomkiem, Agaty nie było w pokoju. Po chwili weszła drobna nastolatka zupełnie podobna do znanej mi z ekranu i internetowych materiałów Agaty. „Młodsza siostra” – pomyślałem i po chwili z konfuzją stwierdziłem, że oto właśnie nie witam się z chlubną polską wiolinistką. Agata okazała się skromną, uśmiechniętą, a jednocześnie niepełnowartościową wiadomością swoich możliwości dziewczyną. Moje jedynie trochę zmieszanie ponadpółrocznym szumem medialnym i skupione nad czekającymi dalszymi wyzwaniami. Pomyślałem, że oto korzystając z wieloletniej znajomości z rodziną Agaty, mogę bez skrępowania z nią porozmawiać, czego zapewne mogą mi pozazdrościć inni koledzy po fachu. Jednocześnie nie chciałem nadużyć tego przywileju, mając wiadomo, że liczne konferencje prasowe i wywiady, szczególnie po spektakularnym sukcesie stają się natrętne i konieczne, jak choćby, nie przymierzając, nie lubiana ale jedzona codziennie dla zdrowia owsianka. Toteż starałem się zadawać pytania inne, niż cała dziennikarska brać (tak mi się wydaje).

M.S.: Jak się Twoje związki z Prabutami?

Agata Szymczewska: Tu, u kochanych dziadków spędziłam pierwsze dwa lata życia, a po wyjeździe rodziców do Koszalina, odwiedzałam Prabuty w każdej wakacje i ferie. Babcia pracowała w przedszkolu, toteż w wieku 3-4-5 lat byłam tam często, miałam nawet własny szafek. Zawsze miłe wspominałam spędzone tu chwile dzieciństwa, a i dziś wietnie się czuję w tym domu. Wydaje mi się, że mimo tak wielu wspaniałych wydarzeń w moim życiu, dla babci i dziadka jestem nadal małą Agatką sprzed lat.

M.S.: Poziom wykonawstwa, jaki reprezentujesz, wymagał długiej, mądrej pracy od wczesnych lat. Czy muzyka nie odebrała Ci dzieciństwa, czy miała czas na książki, lalki, zabawy z kolegami?

A.S.: Moi rodzice są muzykami, toteż muzyka była od zawsze obecna w moim domu. Mimo to, dzięki umiejętności organizacji życia domowego miałam czas na wszystko i wydaje mi się, że niczego nie straciłam z dziecięcych lat. Dodam, że ci, którzy traktują wielogodzinne wyczerpanie na instrumencie jako niekoniecznie lubiany obowiązek, nie dochodzą do wysokiego poziomu wykonawstwa. Trzeba to kochać i być zawsze głodnym gry. (Mama Kasia dodaje: „jest czytana i inteligentna, wietnie sobie radzi w szerokim wiecie, zna kilka języków”)

M.S.: Jak godzisz studia na dwóch uczelniach z wieloma koncertami, wymagającymi nieraz specjalnych przygotowań?

A.S.: To tylko pozornie wydaje się trudne, mam indywidualny tok studiów, a poza tym wybieram takie propozycje koncertowe, które wnoszą coś nowego w mój dalszy rozwój, nie muszę grać wszędzie i wszystkiego.

M.S.: Wydawałoby się, że po tak spektakularnym sukcesie możesz tylko odcinać kupony. Co tak naprawdę ta pierwsza nagroda zmieniła w Twoim życiu artystycznym?

A.S.: Przez ostatnie pół roku zmieniłam moje spojrzenie na muzykę, mam inne nastawienie, inne obycie i inne emocje. Nabrałam wiary w siebie. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że choćbym zagrała wszędzie i ze wszystkimi, to zawsze jest coś do zrobienia w sferze warsztatu wykonawczego. Ciągle gram coś nowego, by się rozwijać i nie bojąc się nowych wyzwań. Uważam, że nie ma granicy doskonałości.

M.S.: Na naszym zdjęciu prezentujesz swój instrument. Skrzypce, jak skrzypce, pudełeczko rezonansowe, cztery druciki... artuj, z pewnością ci musisz mieć instrument o wybitnych walorach. Przeczytałem gdzieś, że podczas konkursu jurorka, wybitna skrzypaczka, Wanda Wilkomirska skarciła Cię, że przez pół życia grała na puszczy po sardyńkach...

A.S.: Konkurs Wieniawskiego wygrałam na skrzypcach po życzeniach od mego profesora. Klasa instrumentu ma kolosalne znaczenie. I tu miałam problem, dobre skrzypce kosztują majątek.

(c.d. na str. 11)

nasze rozmowy...

Agata - wirtuoz czterech strun

(dokończenie ze str. 10)

Na szczęście niedawno spotkało mnie kolejne wyróżnienie. W lutym zostałam laureatką ogólnomiędzynarodowego konkursu „Deutsche Stiftung Musikleben”, w którym nagrodą było otrzymanie do wyłącznej dyspozycji na okres roku (z możliwością przedłużenia) skrzypiec autorstwa Antonio Stradivariego, powstałych w Cremonie około 1680 roku. To właśnie ten instrument. Jest niemal bezcenny. (tu tato Tomek dodaje, że samo ubezpieczenie instrumentu to równowartość dobrego auta).

M.S.: Wróćmy jeszcze na chwilę do konkursu. Krytycy muzyczni bardzo wysoko ocenili Twoje wykonanie Mozarta. Mozart na konkursie Wiedeńskim?

A.S.: Konkurs był czterostopowy, w sumie zagrałam 10 utworów. Koncert skrzypcowy D-dur Mozarta grałam w drugim etapie. Cieszę się z tego rodzaju opinii. A podczas konkursu oprócz dzieł Wiedeńskich wykonywałam utwory Bacha, Paganiniego, Ravela, Prokofiewa i Sibeliusa.

M.S.: Z 29 nagród pozaregulaminowych w konkursie wygrała indywidualnie lub ex aequo aż 23! Wiele z nich to koncerty w różnych, czasem atrakcyjnych miejscach (Sao Paulo, Lahti, Nottingham). I co, skorzystasz z zaproszenia?

A.S.: Tato zawarł ze mną układ: na pierwszym miejscu studia, na drugim koncerty. Jestem w połowie ostatniego szczebla mojej edukacji, muszę rozstrząsać planować swój czas. Oczywiście nie porzucę działalności koncertowej, sukces zobowiązuje...

M.S.: Agatko, powiedz mi na koniec, czy w Twojej wypełnionej klasyce duszy jest miejsce na muzykę Twoich rówieśników?

A.S.: Rzecz jasna, lubi różne gatunki muzyki, na przykład hip-hop.

M.S.: (I tu otworzyłam usta ze zdumienia, a kiedy udało mi się je zamknąć, wydukałam jedynie): Dziękuję Ci za interesujące rozmowy i w imieniu prabuckich melomanów życzy dalszych sukcesów w drodze do niedościgniętej...



Agata, dziadek Franciszek i kawałek Stradivariusa...

tekst i foto: Marek Szulc

Marszałek o szpitalu



Uzyskał soczysty wywiad z wicemarszałkiem Leszkiem Czarnobajem, odpowiedzialnym w Urzędzie Marszałkowskim m. in. za sprawy lecznictwa. Nie jest łatwo, nie do końca, a jest bardzo zapracowany, to i nie zawsze Wasz redaktor trafia na stosowny moment do rozmowy. A przecie informacje na temat planów, związanych z dalszym funkcjonowaniem prabuckiego szpitala, to w tym przypadku newsy z pierwszej ręki i od osoby najbardziej kompetentnej. Toteż przekazuję garść informacji, zaczerpniętych z krótkich rozmów z panem marszałkiem przy okazji jego pobytu w Prabutach lub wizyt na sesji Rady Powiatu.

Leszek Czarnobaj, będąc przez dwie kadencje starostą kwidzińskim, prezentował poglądy, że w powiecie powinien istnieć jeden silny szpital, bez względu na ilość i umiejscowienie jego bazy. Jako współinicjator pionierskiej prywatyzacji kwidzińskiej placówki optował za rozwinięcie, które pozwoliłoby zatrzymać wysoko kontraktów dla obu szpitali w powiecie. Powołał swego czasu komisję, mającą na celu ocenę koncepcji połączenia szpitali (w której skład wchodził również niej podpisany). Opracowany przez zarząd spółki „Zdrowie” materiał nie zyskał jednak wówczas akceptacji komisji, szczególnie jej członków z prabuckiej strony. Obszernie o tym pisałem, ale przypomnę, że plan połączenia wiązał się z koniecznością zwolnienia 113 osób z naszego szpitala. Plan miał jeszcze jedną słabą stronę, mianowicie nie rozwiązywał sprawy zadłużenia. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu marszałek nie omieszczał wspomnieliśmy ówczesnej obstrukcji, gdy wystąpiłem z wnioskiem o przywrócenie działalności, zmierzających do połączenia szpitali. Ale, jak to w polityce, Urząd Marszałkowski ten zmienił swoją strategię, bowiem Leszek Czarnobaj niejednokrotnie powtarzał ostatnio, że przed wzięciem do spółki „Zdrowie” dług zostanie przejęty przez właściciela. A to nowa jakość. W rozmowie telefonicznej wyraził również poglądy, że połączona struktura zatrudni cały personel medyczny, to te przecie zmienia postać rzeczy.

Podczas spotkania w gabinecie burmistrza Prabut marszałek stwierdził, że w województwie brakuje około 2.000 łóżek leczenia długoterminowego. Toteż, według niego, należy starać się o przywrócenie neurologii, która odeszła wraz z końcem kontraktu kilka lat temu, ponadto wskazane jest rozwinięcie długoterminowej rehabilitacji, a nawet podjęcie prób uruchomienia działalności sanatoryjnej, angażując w to powiat i gminę. Aktualnie czekamy na decyzję Zarządu Województwa w sprawie oddłużenia a znając konsekwencje p. marszałka można się spodziewać konkretnych rozwiązań wkrótce. Bo dług rośnie.

Marek Szulc

str.12 czerwiec 2007

krzywym okiem...

Bandyckie metody

Był sobie „Kebab”

„Panie Marku, czy ja mam st d wyjecha do Anglii?” - takimi słowami przywitał mnie zrozpaczony właściciel baru „Kebab u Turka”, Piotr Turek, stoj c na progu spalonego obiektu. Lokal sympatycznego pana Piotra cieszył si rosn cym powodzeniem w ród prabucian i przyjezdnych go ci. Wydawało si , e chłopak staje na nogi po spaleniu jego poprzedniego punktu gastronomicznego przy ul Jagiełły w marcu 2006 roku. Ju wtedy mieszkańcy Prabut podejrzewali, e za spalaniem kiosku stała konkurencja, ale policja nie wykryła sprawców i pozostały jedynie spekulacje. 14 miesi cy pó niej, w nocy 25 maja do nowego, dzier awionego przez Piotra obiektu wrzucono „koktajle

Mołotowa” i zanim nadjechała straż, w n trze padło pastw ognia. Spaliło si wyposażenie obiektu, w tym kilka cennych automatów do gier, ale najwi ksy cios spotkał wła ciciela baru pó niej, gdy wł a ciciel domu, w którym Turek wynajmował lokal odmówił dalszej dzier awy, w obawie o bezpieczeństwo całego kompleksu. Je li rzeczywi cie był to przejaw brutalnej walki konkurencyjnej, jak wie gminna nie-



Niedługo przed spalaniem...



...i tu po

Na znaku drogowym przy lokalu kto napisał: „Turek, zmiebran”. Znaj c upór rodziny Turków, bran y nie zmieni . Tym razem nie nast piło szybkie umorzenie sprawy, o ile mi wiadomo, ledztwo jest w toku. Dla naszego wspólnego dobra yczmy, by sko czyło si ukaraniem sprawców.

MS.

działo si ...

Nowy plac zabaw

11 maja przy ulicy Kuracyjnej w Prabutach odbył si mini festyn podczas którego został oddany do użytku kolejny plac zabaw. Dzięki wspólnej inwestycji samorządu lokalnego oraz zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Nasze Osiedle, dzieci z budynków wielorodzinnych ulic Kuracyjna i Chodkiewicza b d mogły bawi si bezpiecznie na nowym placu zabaw.



Tylko jedna z widocznych na zdjęciu osób ma szansę pobawi si na nowym placu zabaw, o ile przez najbliższe 2-3 lata plac będzie nadal funkcjonalny...

Teatrzyk z Obrzynowa na scenie MGOK



Niezawodny i jak zawsze na dobrym poziomie teatrzyk szkolny z SP Obrzynowo zaprezentował prabuckim dzieciakom nową adaptację bajki „O złotej rybce”. Zachwyła nas nie tylko gra, ale również oryginalne stroje...

rozmaito ci..

Sikawkowy rad sobie da



Podczas tradycyjnego, majowego współzawodnicstwa jednostek OSP z terenu miasta i gminy Prabuty Marian Beta ze Szramowa uhonorowany został tytułem „Strak Roku”. Pamiątek statuetek wrzeczyli mu: Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kwidzynie Leszek Szczepański, burmistrz Prabut Bodgan Pawłowski, komendant MG OSP Marek Król i Prezes OSP w Prabutach Mirosław Stępkowski. Przy pięknej pogodzie i przy sporym udziale kibiców rozegrano zawody sprawnościowe. Ciekawostką był udział w nich drużyn dziewczęcych, które sobie dzielnie radziły z gwałtownym sprężynem. Natomiast panowie różnie...sprężyna bywa złośliwa. MS

Dwójka - miastu, to ju tradycja

10 czerwca uczniowie i nauczyciele SP2, przy finansowym wsparciu kwidzyńskiej Fundacji „Projekt”, realizującej program „Działaj lokalnie” zorganizowali na prabuckim Rynku festyn dla mieszkańców.



Na estradzie pojawiły się szkolne zespoły, recytatorzy, inscenizacje i konkursy, a przed sceną, na asfalcie niezliczonych, niestety, widzów (był straszny upał) zabawiali członkowie Sztumskiego Bractwa Rycerskiego, prezentując tańce z epoki renesansu i pokazy walk (w ciemnych zbrojach w tym upale - makabra...). Tradycyjny poczęstunek, przygotowany przez szkolną kuchnię cieszył się wielkim uznaniem, ale panie nauczycielki nakarmiły wszystkich głodnych, w tym ekipę MGOK. MS.

rozmaito ci ze

„Wilku” w brydżu rywali

W ostatnim okresie prabucka drużyna brydżowa „Wilku” odnosi znaczące sukcesy. Po awansie do III ligi brydżowej zwyciężyli w kwidzyńskiej lidze miejskiej. Do rozgrywek przystąpiło 14 zespołów podzielonych na dwie grupy. W finale „Wilku” dość łatwo, w stosunku punktów 20:10 pokonał zespół „Pokera”, w którym obok Bożeny Rybus i Leszka Czarnobaja wystąpiło dwóch prabuckich: Piotr Wysocki



„Wilku” wystąpił w składzie (od lewej): Rajmund Wilke, Dariusz Preis, Waldemar Pułka, Waldemar Jankowski i Allan Szałabski. Zdobyte trofea brydżowe zamierzają przekazać na ręce burmistrza, by mogły podczas nadchodzących Dni Prabut. Jako wieloletni opiekun i okazjonalnie niegdyś zawodnik prabuckiego zespołu serdecznie moim kolegom gratuluję wspomnianych sukcesów i życzy pomyślności w trzecioligowych, niełatwych zmaganiach z wojewódzkimi czempionami. MS.

„Basket” w Prabutach

Kwidzyńska drużyna koszykówki „Basket” od kilku lat bezskutecznie pukała do bram ekstraklasy. Zdarzało się, że kwidzyńscy koszykarze w ostatniej chwili pechowo tracili punkty i awans, będący w zasięgu ręki oddalał się do następnego sezonu. Tym razem udało się i 6 maja na hipodromie Miłosna zawodnicy i kibicy witali upragniony sukces (i my tam byli my). Na zaproszenie burmistrza Prabut zespół Basketu w naszej hali sportowej, przy pełnej widowni rozegrał pokazowe spotkanie.



ogłoszenia...

PEWiK przeprasza

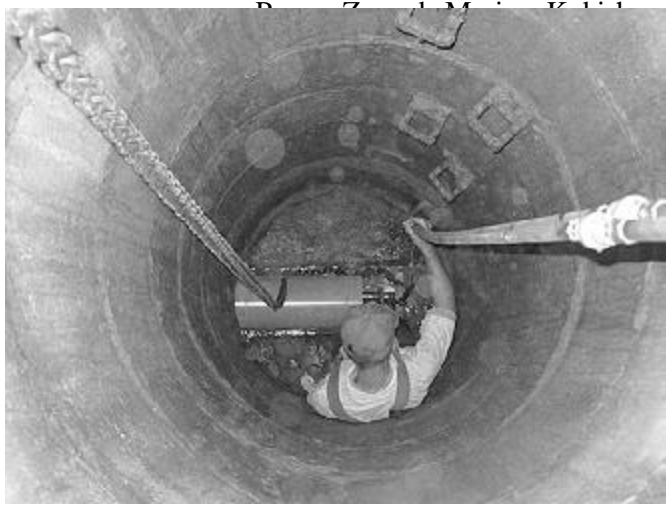
Przedsi biorstwo Wodoci gów, Kanalizacji i Ciepłownictwa „PEWiK” Sp. z o. o. w Prabutach serdecznie przeprasza za utrudnienia w ruchu drogowym spowodowane zamkni ciem odcinka ul. Warszawskiej w dniach 11.06 – 12.06.2007 r.

Wył czenie z ruchu odcinka w/w ulicy wynikało z konieczno ci wymiany uszkodzonej sieci kanalizacyjnej. Zadanie zostało wykonane now technologi bezwykopowej renowacji kanałów, zwan burstlining.

Omawiana metoda polega na kruszeniu starego ruroci gu i rozpychaniu jego fragmentów wraz z otaczaj cym gruntem na boki specjaln głowic przeci gan przez kanał za pomoc wci garki linowej i jednoczesnym wci ganu za głowic nowego przewodu sukcesywnie montowanego z krótkich modułów rurowych. Dzi ki długo ci modułów rurowych ich ł czenie odbywa si we wn trzu studni kanalizacyjnej. Równie wci garka posiada zwart budow imie ci si we wn trzu typowej studni kanalizacyjnej. Pozwala to na prowadzenie prac bez konieczno ci wykonywania wykopów. Po zako czeniu prac nowy przewód zło ony z modułów rurowych w pełni przejmuje funkcje starego kanału – jest samono ny oraz zapewnia wymagan wydajno hydrauliczn i całkowit szczelno .

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 23.000,00 zł. W wyniku jej realizacji poddano renowacji 70m kanalizacji f250 na gł boko ci 5-6m wykonanej z rur kamionkowych. Wykonanie wspomnianej inwestycji w znacz cy sposób ograniczy mo liwo powstawania zatorów i wpłynie na redukcj kosztów czyszczenia sieci kanalizacyjnej przy ul. Warszawskiej.

Za wszelkie niedogodno ci jeszcze raz serdecznie przepraszamy.



Urzd Marszałkowski ogłasza przetarg na obiekty garażowe o pow. u ytk. 360 m. kw. przy ul. Sanatoryjnej z działk nr 54/135 o pow. 552 m. kw. Informacje szczegółowe - tel. 0-58- 3261644, 0-58-3261647 oraz na stronie www.woj-pomorskie.pl

Dowody do wymiany !

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty przypomina mieszka com o konieczno ci wymiany w nieprzekraczalnym terminie do ko ca 2007 roku dowodów ksi eczkowych na dowody osobiste nowego typu. Nie dokonanie w/w wymiany spowoduje, i stary dowód osobisty od dnia 01 stycznia 2008 roku b dzie niewa ny, a zatem na jego podstawie nie b dzie mo na załatwi adnej sprawy w banku, w urz dach i innych instytucjach. Osoby nie posiad jace nowego dowodu nie b d mogły odebra przesyłki na poczcie ani u listonosza, pozbawione zostaną liwo ci odbioru emerytur, przekazu pocztowego itp.

W zwi zku z tym raz jeszcze zwracam si do Pa stwa z gor cym apelem o dokonanie wymiany tego dokumentu!

Wszelkie informacje o formalno ciach, jakie nale y spełni , by dokona wymiany mo na uzyska w Urz dzie Miasta i Gminy Prabuty w Biurze Dowodów Osobistych (p. nr 4, parter) tel. (055) 2624162, w Biurze Obsługi Ludno ci Urz du (p. nr 2, parter) tel. (055) 2782002 lub w Urz dzie Stanu Cywilnego (p. nr 3, parter) tel. (055) 2624151 oraz na stronie internetowej Urz du pod adresem www.prabuty.pl

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Policja informuje

Podajemy Pa stwu informacj dotycz c funkcjonowania dzielnicowych prabuckiego komisariatu policji. **sier .Krzysztof Król** - dzielnicowy miasta Prabuty, przyjmuje od poniedziałku do pi tku w godz. 7.00-15.00.

młasp. Andrzej Jarzynka - dzielnicowy gminy Prabuty, przyjmuje od poniedziałku do pi tku w godz. 7.00-15.00. tel. do dzielnicowych:(055) 278 20 07



Wasz uni ony sługa redaktor uchwycił spieszony patrol policyjny. Okazuje si , e chodz te ...

Podzi kowanie

wietlica rodowiskowa w Prabutach serdecznie dzi kuje Zarz dowi i Radzie Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Prabutach za wydatn pomoc finansow na zakup wyposa enia naszej placówki.

Agnieszka Baranowska i Grzegorz Markowicz

Sport to zdrowie..

Rozmowa z prezesem „Gryfa” Sebastianem Czaj

„Gryf” - szósty

Marek Szulc: *Zako czyłysi rozgrywkiligi koszykarskiej, jak podsumujesz miniony sezon?*

Sebastian Czaja: Miniony sezon był bardzo trudny. Dowiadczone zespoły takie jak GTK Gdynia, Krokowa czy Sokół Gda sk maj ce w składzie byłych pierwszoligowców, jak i reprezentantów Polski (Blumczy ski, Ma ko, Leszczuk itd.) bardzo szybko zweryfikowały nasze umiejtno ci. Ewidentnie brakowało nam do wiadczzenia, ale 6 miejsce uwa am za bardzo przyzwoite jak na debiut. Doda nale y, e spo ród trzech zespołów debiutuj cych w rozgrywkach zaj li my najwy sze miejsce.

M.S.: *Czy niektórzy zawodnicy szczególnie si wybiłi podczas tego sezonu?*

S.C.: Nie chciałbym wyró nia tutaj indywidualnie adnego z zawodników. Ka dy zarówno przykładał si do treningów, jak i dawał z siebie wszystko podczas spotka . Jednak nie mo na przemilcze kilku bardzo dla nas miłych akcentów. Bardzo wysokie drugie miejsce w klasyfikacji strzelców za 3 punkty zaj ł Przemek Hiszczy ski. Najwi ksz niespodziank i zarazem sukcesem była nominacja dla Pawła Panikowskiego na mecz gwiazd województwa pomorskiego w kategorii juniorów. Patrz c na fakt, e w tak doborowym towarzystwie (7 zawodników z druyny Mistrza Polski juniorów Trefla Sopot) nie było adnego z zawodników Basketu Kwidzyn tym bardziej cieszy. Niestety Paweł z powodu wyjazdu nie mógł uczestniczy w tym meczu, ale wszystko jeszcze przed nim.

M.S.: *Co mo esz co powiedzie o zainteresowaniu waszymi meczami, kibice dopisywali?*

S.C.: Oczywiście, frekwencja podczas naszych wyst pów była bardzo du a. Przyznam szczerze, e przeszła nasze naj mielsze oczekiwania. Kibice przez cały sezon byli naszym szóstym zawodnikiem na boisku. Podczas meczów wyjazdowych w autobusie nigdy nie brakowało licznego grona naszych wspaniałych kibiców, którzy wspierali nas zarówno podczas zwyci stw jak i pora ek. Korzystaj c z okazji chciałbym im bardzo serdecznie za to podzi ko wa .

M.S.: *Czy planujecie przed przyszłym sezonem wzmocnienia kadrowe?*

S.C.: Tak, jeste my zmuszeni do wzmocnienia naszego zespołu 2-3 zawodnikami. Poszukujemy centra w miejsce Piotra Mierzwy, który wyjechał do Anglii do pracy i nie wiadomo czy do rozpocz cia kolejnego sezonu wróci, jak irzucaj tego obro cy.

M.S.: *Jakie s wasze najbli sze plany?*

S.C.: Przez czerwiec mamy roztrenowanie, lipiec i cz sierpnia odpoczywamy, a od drugiej połowy sierpnia ruszamy z przygotowaniem do kolejnego sezonu. Na przełomie wrze nia – pa dziernika planujemy zorganizowa turniej koszykówki z udziałem kilku czołowych zespołów III ligi jak i ligi okr gowej.

M.S.: *A co z grup młodzie ow ?*

S.C.: Niestety nie z naszej winy przesuwa si termin utworzenia grupy juniorów, która w przyszło ci zasiliałaby szeregi dru yny seniorów. Jeste my na etapie poszukiwania trenera dla tego zespołu, a w brew pozorom nie jest to łatwa sprawa. Problem le y jak zwykle w kwestiach finansowych. Ka dy z trenerów nie wyobra a sobie pracy bez odpowiedniego wynagrodzenia, a nasz bud et obejmuje jedynie rodki na wyjazdy na mecze oraz delegacje s dziowskie. Liczymy na to, e do połowy sierpnia znajdziemy sponsora, który wzi łby na swoje barki opłacanie trenera i ruszymy z treningami w ród młodzie y.

M.S.: *Dziękuj za rozmow i ycz powodzenia w nast pnym sezonie.*

Poni ej przedstawiamy najsukeczniejszych zawodników Gryfu Prabuty w minionym sezonie:

Rzuty za 2 punkty (% skuteczno ci)

1. Sebastian Czaja - 55,8 %
2. Paweł Panikowski - 54,0 %
3. Piotr Mierzwa - 48,5 %

Rzuty za 3 punkty (ilo celnych rzutów)

1. Przemysław Hiszczy ski - 37
2. Sebastian Czaja - 12
3. Przemysław Sawicki - 5

Rzuty osobiste (% skuteczno ci)

1. Sebastian Czaja - 81,9 %
2. Przemysław Hiszczy ski - 76,2 %
3. Piotr Mierzwa - 59,4 %

Zbiórki (rednia zbiórek na mecz)

1. Piotr Mierzwa - 9,57
2. Przemysław Sawicki - 4,57
3. Paweł Panikowski - 4,37

Asysty (rednia asyst na mecz)

1. Piotr Tucholski - 9,40
2. Przemysław Hiszczy ski - 1,83
3. Krzysztof Sokołowski - 1,20

Przechwyty (rednia na mecz)

1. Piotr Tucholski - 3,80
2. Przemysław Sawicki - 2,50
3. Krzysztof Lopko - 1,40



Karol Marciniak uchwycił tornado nad Sypanic , które spowodowało wiele szkód w rolniczych zabudowaniach.

Rozmaito ci

Rozkład PKP - czarna magia...

W tym miejscu od kilku numerów zamieszczałem rozkład jazdy pociągów odjeżdżających ze stacji Prabuty. Jednak stopniowo zawilo ci rozkładu i objawiało się do niego sięgnięciem zenitu. Mimo najszczęśliwszych chęci i podjętych prób zrozumienia tego kolejowego szyfru, umieszczonego na naszej stacji - zrezygnowałem. Nie sposób podawać Państwu informacji, w których figuruje np. „pociąg na zarządzenie” albo pod nr 11 legendy jest odwołanie do nr 1-6, a tam z kolei następuje odwołanie. A się dziwi, jak to wszystko może funkcjonować i byłbym skłonny nominować twórcę tego systemu do księgi Guinnessa. Zatem zamiast magicznego rozkładu oferuję Państwu kilka dowcipów związanych z kolejnictwem.

Blondynka dzwoni na informację PKP:

- Chciałabym się dowiedzieć, jak długo jedzie pociąg z Warszawy do Gdańska?

- Chwileczkę ...

- Dziękuję!

Do jednorozkowego mężczyzny podchodzi nieznajomy.

- Co się panu stało?

- Łapałem pociąg.

- I co, złapał pan?

- Tak, ale mi się wyrwał...

W zatłoczonym pociągu do przedziału wsiada mężczyzna i próbuje usiąść obok wiejskiej kobieciny obstawionej siatkami.

- Pani, uważaj pan na jajka!

- A co, wieziemy jajeczka do miasta?

- Nie, gwoździe.

Widząc zbliżającego się konduktora młodzieniec wyskakuje ze stojącego na stacji pociągu i zaczyna uciekać. Konduktor wyskakuje za nim, po chwili dogania go i zapytany pyta:

- Uciekałem, bo nie miałem biletu?

- Tak! Ale biegłem do domu po pieniądze...

Konduktor do pasa era:

- Proszę nie wsiadać, dopóki pociąg się nie zatrzyma!

- Ale ja bardzo spieszę się na pogrzeb.

- A, jeśli tak, to proszę bardzo.

- Tatusiu, czy mamusia na pewno przyjedzie tym pociągiem?

- Nie gadaj tyle, rozkręcaj tory!

- Cześć! Skąd wracasz?

- Z dworca kolejowego. Odprowadziłem te ciowki do pociągu.

- A dlaczego masz tak brudną dłoń?

- Z radości poklepałem wagon.

Rozkład jazdy PKS Kwidzyn z przystanku Prabuty Dw. Kolejowy

Ława przez Susz 8.05b 8.05F 14.35CU 14.35F

Kisielice przez Pólko 6.40F 13.10F 16.00F

Kisielice przez Pławty, Klimy 15.15F

Kwidzyn D.A. 6.00U 6.55S 7.05 7.05S 8.05A 8.35S

9.05U 10.05F 11.05U 12.05F 14.00S 14.30A

15.00S 15.40 16.40U 17.40U 18.40Un 19.40U

20.50Un 23.00

Kwidzyn przez Wandowo 10.30F

Kwidzyn Placi Lotnicza 5.00 13.00 21.00

Prabuty sanatorium 4.27 5.27U 6.48# 6.48S 7.52A 8.47U

9.47F 10.47U 11.47F 12.27 13.47A

14.17S 14.48S 14.48# 15.47U 16.47U

18.47U 19.47 22.48

Susz Rynek przez Jawty Wlk. 7.00F

Legenda:

A - nie kursuje w niedziele i w święta

C - kursuje w soboty, niedziele i w święta

F - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku

S - kursuje w dni nauki szkolnej, pierwsze spotkanie przejazdu dla młodzieży szkolnej

U - Nie kursuje 25.XII, 1.I i w I Dzień Wielkanocy

b - kursuje w soboty

n - nie kursuje 24, 31 grudnia i w sobotę przed Wielkanocą

- w wakacje, ferie kursuje w soboty, niedziele i w święta

(według strony internetowej PKS Kwidzyn)

Króciutka cięga programu obu festynów tegorocznych Dni Prabut. Termin wprowadził nieco zamieszania, ale zmiana była konieczna z uwagi na kwidzyńskie imprezy.

DNI PRABUT 2007

Sobota 30.06 - boiska, ul. Polna

15.00 Zespoły i soli ci MGOK

15.30 „Czerwony Tulipan” - (kabaret - poezja - pieśń)

17.00 „Koło Polskie” - Koszalin (kabaret - czołówka)

18.30 Koncert zespołu „MARRAKESH” - Lublin

20.00 „Powrót Cieni” - Kwidzyn (muzyka The Shadows)

21.00 Zabawa przy zespole „Renawa”

24.00 Pokaz ogni sztucznych

02.00 Zakochanie festynu

Niedziela 01.07 - boiska, ul. Polna

15.00 „Palcem po Europie” - program dla dzieci

16.10 Występ zespołu „Belferek”

16.40 Koncert grupy „TEX WAY” - Toruń (Country)

18.00-19.00 - przerwa techniczna

19.00 Nasz gość - Małgorzata Ostrowska z zespołem

20.30 Zespół „BAD PROJECT” - Warszawa

22.00 Zakochanie festynu

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łokosa 22 tel. (055) 2782319,
Redaktor Marek Szulc; e-mail: kulturaprabuty@op.pl. Druk: Drukarnia „W&P” Malbork ul. Akcyjna 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.